

Kardwyz, d. 26. VII. 24r.

Drogi Panie!

Wrażony do mi sercu z
dotychczas dowiedziawszy się,
że Drogi Pan u mnie jest, był u
nas u Karłowach. Zależy mi,
że się tak niekiedy nie udo-
ży, ale mam nadzieję, że
u mnie Drogi Pan będzie u
nas nie zrażał się moim
niechętem.

Wspominam mi żona o
kolejnym zawołaniu, jaki Drogi
Pan uwrócił i co gorsza, że
Drogi Pan wolał być teraz u

4
się do kwartu pracy nie dojdą.
Wszystkie przesłania to są
wzrostki i zły i nie ma w głę-
bi ni się do kwartu kwarta zdawać
i fantazja.

Mało dzieje milizem i brak
izymacji spowoduje bliźniach
się kradzież, choroba i przyzma-
ni z innymi i rotia. Jeżeli się
okazuje do lat przesława i w tym
kierunku i w tym a się a się
odzwaga po tem wzrostku
kwestii nieprzyjemne, to nie by-
by było zbudowaniem, kradzie-
na pierwszą i nie są partu
udogowienie. Jest meczu ta,
aby mias zrygnować z del-
zej pracy. To spotkanie mias z
aspektu, iż się kilka obkeli-
nych mias, pomogę tem tem,

jeżeli ktoś nie wyjął i powstrze
okazał się skrytym wrogiem.

Trzeba to wszystko psycholci i fu-
zospawic iżakowi, który wzrostkie
rany leży.

Przezobym się uweyad, gdyż
trazi się z ciemną i nieprzy-
wzrostki. Przesława i przesława
sobie wzrostkie iżak. Wzrost-
kowie przesława przesława
wzrostki, przesława przesława
nie przyjemnie

A. M. K.



R. 11 126/3

Ożenica

Kartuzy, d. 26 VI 1924 r.

Drogi Panie!

Wróciwszy od mej siostry z Dobruszyna¹ dowiedziałem się, że Drogi Pan w niedzielę był u nas w Kartuzach. Żakuję mocno, że się tak niekorzystnie ułożyło, ale mam nadzieję, że w niedzielę Drogi Pan będzie u nas nie zrażając się moim milczeniem.

Wspomniała mi żona o bolesnym zawodzie², jaki Drogiego Pana spotkał i co gorsza, że Drogi Pan wskutek tego czuje się do twórczej pracy niezdolnym. Oczywiście przeminie to jak wszystko w życiu i nie ma wątpliwości, że wróca twórcza zdolność i fantazja.

Moje długie milczenie i brak czynności społecznej tłumaczą się podobnie, chociaż przyczynami z innego źródła. Jeżeli się okrążyło 20 lat pracowało w jednym kierunku ideowym, a echa się odzywają po tym wszystkim nawet nieprzyjemne, to niebyłby chyba człowiekiem, ^{ktoby} który na pewien czas nie popadł w odrętwienie. Stąd nie wynika, abym miał zrezygnować z dalszej pracy. Ale spotkało mnie w ostatnim czasie kilka dotkliwych ciosów, pomiędzy tym jeden, że długoletni przyjaciel i powiernik³ okazał się ukrytym wrogiem. Trzeba to wszystko przeboleć i pozostawić czasowi, który wszystkie rany leczy.

Bardzo bym się ucieszył, gdyby Drogi Pan zechciał w niedzielę przybyć. Pogadamy i dodamy sobie wzajemnie ducha. Moje panie serdeczne przesyłają ukłony, ode mnie serdeczny uścisk dłoni

Al. Majkowski